

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

z dodatkami »GOSPO NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należyłości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Andrzeja ap.
Jutro: Eligiusza.
Pojutrze: Bbianny.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 7 48 zach 3 49
Jutro: » 7 50 » 3 48
Pojutrze: » 7 51 » 3 47

Zagranica przeciw Niemcom.

W gazetach włoskich coraz częściej znajdują się wycieczki przeciw Niemcom. Świeżo powrócili z Adis Abeby, stolicy władcy abesynskiego, Niemcy: tajny radca Zintgraf, dr. Steinkühler i profesor Paulow, nie wskorawszy u Menelika nic. Gazeta włoska »Trybuna« pisze z tego powodu, że owym Niemcom zależało na zaprowadzeniu Abesynii pod wpływ niemieckie. Dr. Steinkühler jako lekarz uważał Menelika jako narzędzie do swych celów politycznych i z tego powodu rzucił wobec Menelika podejrzanie na jego najwierniejszego doradcę, który przeciw Niemcom ostrzegał, że zamierzał go otruć. Na to rozgniewał się srodo Menelik, ale ze względu na cesarza niemieckiego przymrużył oko, kazał owym Niemcom wszakże oznajmić, żeby coby prędzej z kraju wyjeżdżali.

Gazety niemieckie wielce się oburzają na »Trybunę« za to, że takie wieści rozgłasza.

Gorzej jeszcze przeciw Niemcom rozpisala się gazeta rosyjska »Pet. Wiedomosti«. Rozpisuje się bowiem w niej książę Swiatopelk Mirski o niczem więcej, jak o — rozbiórce Niemiec!

»Dzięki zręcznej dyplomacji angielskiej — pisze on w »Pet. Wied.« — przedź czy później wojna Niemiec z Rosją musi powstrzymać Niemców w pochodzie na wschód (»Drang nach Osten«). Wojna taka nie będzie dla Rosji nieszczęściem, bo oczyści moralną atmosferę. Natomiast Niemcy się rozpadną w następujący sposób:

»Prusy Królewskie i wszystko, co w królestwie pruskim jest polskiego, Księstwo Poznańskie i inne ościenne okręgi dostaną się w udziale Rosji; Alzacja i Lotaryngia Francji; Szleswig Holstyn Danii; prowincja Saska królestwu Saskiemu, Bawaryja otrzyma Górna i Dolna Austryę, Tyrol i przyległe kraje aż po Dunaj, przez co stanie co do potęgi narówni z Prusami; Czesi i Madziarzy stanowią będą osobne królestwo, a Galicya z Bukowiną przyłączone zostaną do Rosji.

Swiatopelk Mirski był dawniej prezesem ministrów, przeto pismo jego wywołało w Niemczech niemałe wrażenie.

Niemczenie — to lutrzenie.

Codziennie mnożą się dowody, że system pruski ma na celu nie tylko niemieczenie lecz też lutrzenie ludu polskiego. W tych dniach gazety niemiecko-katolickie wykazywały, jakie trudne stanowisko mają urzędnicy katolicy i — jak to ich się przesiedla het tam gdzie w luterskie strony. Najjaskrawsze jednak dowody lutrzenia napotyka się jednak na polu szkolnictwa.

W nieskończoność bowiem ciągną się dowody, że dla jednego lub kilku dzieci ewangelickich ustanawia się nauczyciela lutra, a często dla kilka dziesiątków dzieci katolickich o podobnym uwzględnieniu ani się nie myśli.

Obecnie podaje »Germania« z powiatu świeckiego 12 szkół, w których jest razem 253 dzieci ewangelickich, a 697 katolickich, a mimo to w wszystkich tych szkołach nie ma ani jednego nauczyciela katolika. — W Klunkwitz (?) naprzykład jest aż 106 dzieci katolickich a 30 ewangelickich. Mimo to nauczycielem jest luter. Za to w innej miejscowości na 190 dzieci katolickich przypada 12 ewangelickich. Dla nich ustanowiła regencya zaraz nauczyciela ewangelickiego. W Suchej jest 165 dzieci katolickich i 19 ewangelickich. I tu ustanowiony jest nauczyciel ewangelik. Są to cyfry tak wymowne, że powinny nawet najzagorzalszego »amtskatolika« przekonać, iż — niemieczenie i lutrzenie — to jedno. Ale wielu katolików niemieckiej narodowości nie sobie z takich »drobnostek« nie robią.

Co tam słyhać w świecie?

— Przyszły parlament zajmować się będzie pomiędzy innymi ulepszeniem przynależności do rzeszy niemieckiej. Chodzi tu o tych obywateli niemieckich, którzy tracą po dziesięciu latach poddaństwo niemieckie, skoro w jakim obcym kraju przebywają dłużej, aniżeli 10 lat, skutkiem czego dużo Niemców dla narodowości i wiary luterskiej przepada. Niemcy pragną to prawo obecnie ulepszyć, ażeby termin przedłużyć, i mieć nad tymi Niemcami opiekę, by ich ratować dla niemieczyzny.

— Hakatyści szaleją wprost z niecierpliwości, że rząd nowych praw przeciwko Polakom nie kuje. Obecnie krzyczą »blatyc« hakatystyczne na całe gardło, żądając ustawy parcelacyjnej, która zakazała Polakom parcelowania ziemi. Pisma konserwatystów, którzy w Prusach prym wiodzą, też oświadczyli się za tym projektem przeciw-polskim. Ukują więc zapewne hakatyści nowe wnet prawo — bezprawie przeciwko Polakom. Nie zjadły nas inne dawniejsze ustawy przeciw-polskie, — nie zmarnuje nas też nowe bezprawie.

— W Akwizgranie, z lejarni żelaza firmy von der Hecken, wydano pewnego robotnika. Wskutek tego zastrejkowali tam wszyscy robotnicy. Strejk trwał od 10 do 24 listopada. Teraz robotnicy wrócili do pracy. Z powodu jednego nie warto strejkować. W takich przypadkach kasa organizacji powinna płacić wydalonemu, albo mu się wystarać o pracę. Snadziej jednego z rodziną utrzymać, niż wszystkich. Z rząd organizacji powinien być tak uczynić, a nie inaczej, bo taki strejk szkodzi robotnikom.

— **Austria.** Na wykrycie zbrodniarza, co to oficerom austriackim zatrute pigułki porożyszał, wyznaczył minister wojny 2000 koron. Zbrodnię popełnił pono pewien dawniejszy porucznik ze zemsty za to, że musiał z wojska wystąpić. Wiadomość, jakoby zbrodnią popełnili serbowie, ażeby truć austriackich oficerów, jest podobno nieprawdziwa, a przynajmniej niema najmniejszego dowodu na to jakoby serb był sprawcą tej zbrodni.

— **Marokko.** Gazety dużo rozpisywały się o okrucieństwach sultana Muley Ha-

fida, że zamordował Bu Hamarę, że ręce kazał brzytwą ludziom obcinać itd. Tymczasem to wszystko ma być nieprawdą. Tak piszą gazety niemieckie. Bu Hamara żyje, a sultan kazał coby prawda obciąć ręce 24 osobom, ale to tylko takim rebelizantom, co go za sultana uznać nie chcieli. Niemieckie gazety chwala Muley Hafida jako mądrego i dzielnego władzę, który w kraju porządek zaprowadził. Dziwne jeno, że gazety niemieckie tego sultana tak nagle chwala. Niedawno temu jeszcze pisały o nim, że to potwór w ludzkiej postaci, jakiego świat nie widział. Może Niemcy piszą to z obrachowania, ażeby sultanowi pochlebiać i uzyskać od niego ustępstwa handlowe. Jakiś francus obliczył, że na handlu z państwem marokańskim będzie można z czasem zarabiać 1000 milionów franków na rok. Niemcy pragnęłyby chętnie z kilka set milionów zarobić dla siebie, więc nie dziw, że chciałyby ze sultanem marokańskim żyć w jak najlepszej przyjaźni.

— **Ameryka.** Oprócz 78 ocalonych górników, wydobyto na kopalni pod Illinois dalszych 20 górników przy życiu, zaś 12 trupów. Brak jeszcze 198 ludzi, z których prawdopodobnie nikt więcej nie żyje, widziano bowiem mnóstwo trupów ludzkich, do których jednak wskutek trujących gazów był dostęp niemożliwy.

Ulepszenie kalendarza.

Sprawa ustalenia święta Wielkanocnego dała sposobność do zastanowienia się także nad tem, czyby nie można usunąć zarazem kilka niedomagań obecnego naszego gregoriańskiego kalendarza. Te polegają raz na tem, że w każdym roku przypada ta sama data miesiąca na inny zawsze dzień. Pochodzi to stąd, że rok ma 365 dni, czyli 52 tygodni i jeden dzień.

W czerwcu roku przyszłego odbędzie się w Londynie międzynarodowy zjazd izb handlowych na którym sprawa ta zostanie omówiona. Bardzo znamienity, niedogodności powyżej wymienione usuwający projekt zrobił p. Clerca, Niderlandczyk. On radzi Nowy Rok wyjąć z liczby dni powszednich, niema on być ani niedzielą, ani poniedziałkiem, lecz »Nowym Rokiem«. W ten sposób zwyczajny rok miałby 52 tygodni daty wszystkich lat przypadatyby zawsze na jeden i ten sam dzień tygodnia. Każdy kwartał miałby 91 dni, czyli 13 tygodni. Pierwsze 2 miesiące każdego kwartału miałyby 30, trzeci miesiąc 31 dni. Przypadający co czwarty rok przestępny z jednym dniem więcej nie zepsulby porządku. Dodatkowy ten dzień ustawionoby na środku roku pomiędzy czerwcem i lipcem znowu jako bezimienny dzień, tak samo jak na początku roku Nowy Rok.

Kalendarz ten uprościłby znacznie liczenie dni, każdyby z góry wiedział na jakie dni święta przypadają itd. Niezadowolone będą chyba drukarnie kalendarzy, bo wtenczas jeden i ten sam kalendarz dobry będzie na zawsze. Ze nowy ten kalendarz jednakowoż prędko zostanie wprowadzony w

zycie, wątpić należy, bo trzeba tu porozumienia wszystkich narodów cywilizowanych, a to nie łatwa sprawa.

Podczas zimy

najwięcej każdy ma czasu do czytania gazet i książek. Prace bowiem ukończone, a pracownicy wypoczywają i zbierają siły do nowej pracy z wiosną. W czasie tego wypoczynku zimowego nie należy jednakże bezczynnie siedzieć za ciepłym piecem. Nie, czas ten należy zużyć na oświecenie, na pokrzepienie ducha przez czytanie gazet i książek polskich i pouczanie o treści ich swej rodziny.

Przedewszystkiem zaś narodowo-polska i katolicka gazeta znajdować się powinna w każdym domu polskim. Czytelników naszych prosimy, aby starali się bezustannie o pozyskanie nam jak najwięcej nowych czytelników.

Na miesiąc grudzień

można teraz »Gazetę Olsztyńską« na pocztach i u listowych zapisywać. Przedpłata na ten miesiąc wynosi na pocztach 34 fenigi, a z odnośnieniem w dom 42 fen.

Warmiacy! Rozszerzajcie waszą »Gazetę Olsztyńską«

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. W kościele gimnazjalnym w Brunsberdze zaprowadzono ogrzewanie przez piece koksowe. Jest na właściwej Warmii pierwszy katolicki dom Boży opalony. Poza Warmią w kościele gabińskim już od 8 lat a w Goldapiu od 3 lat istnieje urządzenie do opalenia.

Berlin. I w przyszłym roku odbędzie się stać pielgrzymka do Rzymu, która ma trwać 20 dni. Wyjazd nastąpi 27go maja. Zapewne pielgrzymi zbroczą też do Oberammergau, gdzie przez całe lato co niedzielę i poniedziałek odbywać się będą przedstawienia Męki Pańskiej.

Chełmińska dyecezya. Koszelewy. Dn. 20 b. m. odprawił ks. prob. dr. Liss z Rumiana w zastępstwie chorego ks. prob.

Zburzone gniazdo.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Po śmierci matki, która także młodo umarła, strawiona zgryzotami sprawianymi przez męża wysokiego rodu, Guidon de Morellas, musiał zastósować roczne wydatki do niewielkich dochodów z majątku macierzyńskiego.

Miałby być i on co prawda, popędy wielce kosztowne, odziedziczone jedynie po ojcu... hamował się w nich jednak przez spryt wrodzony i... że się tak wyrazimy... chłopski rozum, wyssany z mlekiem matki. Czego się bał najgorzej, to nędzy na stare lata...

Stryj tymczasem trzymał się bardzo zdaleka od synowca. Był niegdyś przeciwny mezaliansowi popełnionemu przez młodszego brata...

Nie przebaczył mu nigdy, że się ożenił wbrew jego woli i z tego powodu ani wspominał o Guidonie w testamencie. Musiał zatem baron de Morella żyć z tego, co mu zostało po matce.

Powiedział sobie Guidon po śmierci hrabiego, że może uda mu się lepiej z stryjenką, która przyjmowała go zawsze bardzo uprzejmie.

Może przecież pomyśli o nim w testamencie, wiedząc jak ciężko skrzywdził go jej mąż, zapisując wszystko żonie.

Pojawienie się nagle Leonii w pałacu hrabiny, było dla niego gromem z jasnego nieba, odbierając mu wszelką nadzieję.

Gdy zobaczył Leonie zainstalowaną w pałacu hrabiny, na pozór pod tytułem chrześnej córki otaczaną jednak czułością iście

Mosieńskiego z D. Łęcka pierwszą od czasów reformacji mszę św. w kaplicy świętego Krzyża w pałacu pana Leona Wojnowskiego. Na drugi dzień w niedzielę odbyło się o godz. 11tej przed poł. główne nabożeństwo — suma, kazanie i zaraz potem nieszpory. Mimo wielkich śniegów słuchało 220 osób mszy św. W Koszelewach i najbliższej okolicy mieszka obecnie 712 dusz katolików. Kaplicę koszelewską poleca się niniejszem ofiarności katolików, żyjących w lepszych stosunkach kościelnych. Datki wszelkie przyjmuje chętnie ks. proboszcz dr. Liss, Rumian (Kr. Loebau W Pr.)

Anglia. Jak wiadomo, jest terazniejszy lordmajor miasta Londynu, Sir Jon Knill, katolikiem i to nietylko z imienia. Tych dni wyprawił ucztę na cześć króla portugalskiego a modlitwy przed jedzeniem i po jedzeniu odmówił głośno ksiądz katolicki w łacińskim języku. A więc modlitwy i przy publicznych ucztach są w Anglii jeszcze w zwyczaju. Jakże to zawstydzają tych, którzy nawet w prywatnym domu takie modlitwy zaniedbują!

— Biuro „Straży“ w Poznaniu przy Alejach nr. 18, otwarte codziennie od godz. 11—1 i 4—6, w niedziele i święta od godz. 12—1. Telefonu nr. 1640.

Dr. Tadeusz Jaworski.
Biuro „Straży“.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwa swemu zniechęcić pozwoli.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 29 go listopada 1909.

Przy wyborach do rady miejskiej, jakie się w środę i w czwartek tu odbywały, wybrani zostali w trzeciej klasie kandydaci postawieni przez partya centrową. Są

macierzyńską przez panią de Morellas, pomyślał i on, że musi łączyć coś więcej te dwie kobiety, niż proste trzymanie do chrztu małej dziewczynki, aby wybić na zawsze z głowy pani de Morellas, myśl o skrzywdzonym i wydziedziczonym przez stryja synowca.

Zrazu wściekły i zrozpaczony, zniemawidził tę piękną istotę, używając życia obecnego z całą rozkoszą i swobodą prawie dziecięcą.

Pomimo, że przywykł oddawna tłumić wszystko w głębi serca własnego, potrzebował tym razem nadludzkiego wysiłku, aby się nie zdradzić i nie okazać gniewu nim miotającego.

Guidon należał do rzędu sangwiników, tak z temperamentu jak i całego usposobienia.

Jeżeli był kiedy zmuszony politykować i nie wydawać się z tem, co się działo w jego duszy, wybuchał później tem gwałtowniej, im dłużej był zmuszony panować nad popędami namiętnymi.

A w takich chwilach był prawie gotów popełnić zbrodnię bez wachania, byle dokonać tego co był sobie postanowił.

Na wsi zakopany, przepędzał czas po największej części na polowaniu pieszo lub konno.

Umizgał się też po trochu do ładniejszych i mniej zaccfanych dziewcząt wiejskich, którym pochlebiali zalecanki »młodogo pana barona«, i nie bardzo zawzięcie broniły się od jego uścisków.

Mocno zbławozowany i pobawiony wszelkich utrud na punkcie kobiet, czuł jednak instynktowo, że jeżeliby kiedy w życiu miał pałać jakie głupstwo kolosalne, to z pewnością skusi go do tego kobieta...

Takim był moralnie Guidon de Morellas...

Dodatnią stroną jego charakteru była

to pp.: wyższy nsuczyciel Barduhn, przedsiębiorca Scholz, mistrz stolarski Hermanowski i sekretarz pocztowy Zint. Uprawnionych do głosowania było 2419 z których tylko 688 głosowało.

— Wielki los król. pruskiej loteryi w sumie 500,000 m. padł we czwartek na nr. 187 926 m. Grało go kilkunastu niezamężnych obywateli w Güstrow w Meklemburgii.

— Zmiana posiadłości. Ogrodowy pan Kirstein sprzedał swą w ulicy Szylera położoną ogrodownią kupcowi p. B. Jakóbowi za 28,000 m. Przewłaszczenie już nastąpiło.

— W piątek wieczorem wybuchł w doład nie wytłomaczony sposób ogień u ulicy Gutsztackiej nr. 28 w mieszkaniu fryzjera p. Bautha. Mimo, iż straż pożarna wkrótce była na miejscu i ogień stłumła zostało jednak wiele mebli i innych sprzętów zniszczonych. Szkodę pokryje zabezpieczenie.

— Nakaz wiązania psów w Olsztynie i wybudowaniach w Pupkach, Gotkach, Ubstychnu, Likuzach, Redykajnach, Ługwałdzie, Pistkach, Brunswaldzin, Kaltflsie majątku i młynie, Dywitach i Kieźlinach został z dniem 27 listopada zniesiony.

— Aresztowano tu za oszustwo agenta D. mieszkającego w ulicy Dugiej.

— Na Czytelnie Ludowe złożyli u nas: N. N. ze Skajbot 50 fen., K. z Ubstychna 50 fen. Razem dotąd 3 marki. O dalsze składki na ten cel usilnie prosimy.

— Na domy misyjne w Kochawinie i Wadowicach złożyli u nas: N. N. z Linowa 11 m., Jakób Bielecki z Purdy 2 m., Stork z Małego Klebarka 1 m. — razem 14 m. Dalsze ofiary chętnie przyjmujemy.

— Weterani wojskowi, do pracy niezdolni, a ubiegający się o wsparcie wojskowe, nie potrzebują opłacać atestów itd. fizykom powiatowym, jak to bywało do ostatnich czasów. Niejednemu weteranowi wiadomość powyższa się przyda. Nadmieniamy jeszcze, że o ile atest jest konieczny, wystawić go może tylko fizyk powiatowy, a nie prywatny lekarz.

— Skrócone dokumenta urzędu stanu cywilnego. Na mocy nowego rozporządzenia wolno urzędnikowi stanu teraz wystawić krótkie wyciągi z ksiąg swoich, jeżeli

otwartość.

Nie zawsze co prawda wypowiadał całą myśl swoją, nie był jednak w stanie kogoś oszukać i okłamać, udając to czego nie czuł wcale...

Fizycznie był to rosły, piękny mężczyzna. lat, trzydziestu pięciu.

Rys twarzy nie był klasycznie regularny, ale całość sprawiała, wrażenie nader sympatyczne.

W wysokim czole i bystrych ciemnych oczach, czytało się niezwykłą inteligencją i dużo sprytu.

Szeroki w plecach, tegi chłop (mówiąc po prostu) miał jednak ruchy zgrabne, chód elastyczny, ręce i nogi małe w porównaniu z wzrostem ułożenie eleganckie i pełne dystynkcji arystokratycznej. Żył cały rok uczucie nienawiści i wstrętu nieledwie do tej obcej dziewczyny, z żalu głębokiego do stryjenki, widząc gasnący ostatni promyk nadziei co do spadku który mu się z prawa należał.

Gdy po roku zobaczył powtórnie Leonie, było to podczas obiadu, który hrabina dawała dla małego kółka swoich »najserdeczniejszych«, z powodu, że jeszcze nie była zrzuciła całkowicie żałoby po mężu.

Młoda paniąka miała na sobie skromną białą sukienkę, ale wyszła z pracowni Wortha, więc leżąca na niej jakby uła i skończenie elegancką.

Stanik lekko wycięty z przodu i z tyłu odsłaniał szyjkę łabędzią, na której igrały z tyłu loczki figlarne, gorąco-płowych włosów. Z czarnych oczów Leonii sypały się iskry, usta purpurowe odsłaniały dwa rzędy ząbków drobnych, niby ziarenka z owoców granaru.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

wyciągi te służyć mają celom szkolnym lub proboszczom przy przyjęciu dzieci do Sakramentów świętych. Urzędnicy stanu cywilnego są dalej upoważnieni, w innych wypadkach również wyciągi takie wystawiać, jeśli niewątpliwą jest rzeczą, że interesantom wystarczy taki wyciąg. Do zawarcia małżeństwa atoli zawsze wystawiać należy dokumenta w całej ich rozciągłości. Na krótkie wyciągi jedynie władza nadzorcza zezwolić może.

— Dobrowolne ubezpieczenie rzemieślników na wypadek kalectwa. Niektóre pisma zawodowe przypominają rzemieślnikom, jak bardzo ważną jest rzeczą zabezpieczenie się na wypadek kalectwa i niezdolności do pracy. Pewna gazeta przytacza następujący wypadek. Krawiec, liczący obecnie 70 lat, pracował lata u pewnego mistrza krawieckiego. Z powodu stósunków rodzinnych przestał on pracować w pracowni mistrza i pracował u siebie w domu. Stało się to mniej więcej przed dziesięciu laty. Ponieważ zaś dla pracujących u siebie w domu nie ma obowiązku wklejania marek, przeto ów krawiec zaniedbał wklejania chociaż wlepiając tylko za 1,40 m. rocznie mógł być zapewnić sobie rentę. Nie było to wiele i nawet najbardziej mógł by takie koszta ponieść. Dopiero w roku 1904, gdy zauważył, że wzrok mu słabnie i siły go coraz to więcej opuszczają, rozpoczął znowu z wklejaniem, chociaż mu trudniej było, bo mniej zarabiał. Wlepwszy 100 znaczków stawil wniosek o rentę, lecz podanie jego odrzucono, obecnie nie ma on prawa ani do renty, ani do zwrotu składek. — Przykład ten poucza, jak trzeba dbać o wlepianie znaczków. Kto raz je wlepiał niechaj prawa się nie zrzeka i wlepia dalej, przecież wlepianie rocznie 10 znaczków, a więc 1,40 m. wystarcza, aby mieć prawo do renty. Także samodzielni rzemieślnicy, nie mający jeszcze lat 40, powinni dla samej pewności znaczki wlepiać.

— Cukier drożeje. Od samego początku tegorocznej kampanii cukrowniczej cena cukru się podnosi. Na początku miesiąca września płacono za centnar (cena giełdowa) 11,57 i pół mk. cena ta spadła następnie do 10,92 i pół mk. a obecnie wzrosła znowu aż do 12,47 i pół mk. Wzrost ceny w roku obecnym tłumaczy się przez ważnie spekulacją giełdową na rynku cukrowniczym, która dokazała, że cena cukru w końcu października wynosiła nawet 13,95 mk. za centnar. W części przyczynia się do wzrostu ceny na cukier także i ta okoliczność, że obliczenia zbiorów materiałów cukrowniczych w ostatnim czasie brzmiały niekorzystnie.

— Srebrne pięciomarkówki mają być jak wiadomo, wycofane z obiegu zupełnie i zastąpione nowymi trzymarkówkami. Ostatnie pięciomarkówki bito w roku 1908 i wydano ich wówczas w kwocie 8 milionów marek. Obecnie znajduje się pięciomarkówek w obiegu za 230 milionów marek. Bitcie nowych trzymarkówek rozpoczęto we wrześniu zeszłego roku; do 1 kwietnia r. b. znajdowało się w obiegu nowych tych monet za 30 milionów marek. Do kwietnia przyszłego roku bitych ma być jeszcze za 35 milionów marek. Mennica Rzeszy wydaje nowych trzymarkówek tygodniowo za 400-500 tysięcy marek. — Obiega wiadomość, że w kołach miarodawczych zastanawiają się nad biciem złotych 100-markówek wielkości pięciomarkówki srebrnej.

— Posła do ludu polskiego wyszedł nr. 3 i zawiera sprawozdanie z działalności Koła polskiego w parlamencie. Do nabycia w ekspedycji »Gazety Olsztyńskiej«. Od 1 go stycznia 1910 będzie można zapisać Posła do ludu polskiego także na pocztie za 25 fen. na kwartał. W każdym kwartale wyjdą dwa numery, co każdego 15 pierwszego i trzeciego miesiąca kwartału. Komu zatem wygodniej abonować »Posła« na pocztie, niech to uczyni. Swoją drogą każdy dotychczasowy abonent mógł »Posła« pobierać w ten sposób, jak go dotąd odbierał, jeżeli mu z tego wygodniej. Prosimy o abonowanie i polecenie »Posła«. Czysty do-

chód przeznaczony jest na popieranie spraw publicznych.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Wołowo.** Posiadziciel p. Guski sprzedał swą posiadłość panu Jatzkowskemu z Klebarka za 39,140 m.

* **Węgoj.** Jak donoszą zostanie w przyszłym roku szkoła tutejsza przebudowana. Również wybudowane zostaną nowe budynki gospodarcze i ustępy.

* **W Zyboroku** wybuchł w czwartek rano o 3 ciej ogień w wędzarni kapitalisty p. Antoniego Eldtmanna. Spaliło się kilka kawałów słoniny. Dalszemu szerszeniu się pożaru zapobiegła straż pożarna, która w krótko była na miejscu.

* **Tylia.** W wiosce Lembruch udławił się przy jedzeniu 24 letni robotnik Remest. Przywołany natychmiast lekarz stwierdził już tylko śmierć.

* **Ejdkuny.** Przy ranżerowaniu ujechał pociąg 62 letniemu robotnikowi Augustynowi Glassowi lewą nogę. Nieszczęśliwy krótko po wypadku zmarł.

* **Królewiec.** Jak już pisaliśmy toczył się tu proces przeciwko rozpustnikowi Oskarowi Bradfish, który zwabił do siebie dziewczynki w wieku 10 do 14 lat i dopuszczał się na nich brzydkich czynów. Stwierdzono około 70 takich wypadków. Oskarżony dawał dzieciom pieniądze, lakoce i słodkie likiery. Zbrodnie popełniał ów bogaty rozpustnik od kilku lat. Wynajął sobie w tym celu dwa pięknie urządzone pomieszkania. Sąd skazał zbrodniarza na 4 lata cuchthauzu i 5 lat utraty praw honorowych, zbrodniarz przyjął wyrok obojętnie.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Grudziądz.** Pan Jan Rakowski, długoletni redaktor »Gazety Grudziądzkiej«, obchodził 24 bm. 50 rocznicę swych urodzin. Z tej okazji odprawioną została na jego intencję msza św. Personal wydawnictwa składał mu serdeczne życzenia. Po między wielu podarkami wręczył personal szanowemu solenizantowi adres, pięknie wykonany ręczną pracą, oprawiony w ramy ozdobne.

* **Gdańsk.** Prezes regencyjny Jarotzky opuści wkrótce Gdańsk i przesiedlony zostanie do M. nasteru we Westfalii, gdzie powietrze jest łagodniejsze. Na miejsce Jarotzkiego przyjść ma tajny radca rejencyjny Schmeling, były landrat w S tumie i Słupsku, a obecnie radca w ministerium rolnictwa.

Z Ks. Poznańskiego.

* **Poznań.** W środę, dnia 25 listopada minęły 3 lata od śmierci śp. ks. arcybiskupa dr. Floryana Stablewskiego — a dziś jeszcze stolica św. W jciecha jest opróżnioną. Dyecezyami zarządzają administratorzy, albowiem rząd pruski chciałby mieć Niemca arcybiskupem, czemu opiera się stanowczo Ojciec św., który słusznie jest zdania, że w tak niemal czysto polskiej dyecezyi zwierznikiem najwyższym powinien być Polak. Wobec tego trudno przewidzieć, kiedy Polacy będą mogli powitać nowego arcybiskupa, który zajmie stolicę Prymasów Polski. W dniu 3 rocznicy śmierci 24 bm. odprawione zostało w tumie poznańskim uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. ks. arcybiskupa Floryana.

* **Z Pleszewa** piszą teraz w sprawie morderstwa w Bogusławisach, że przypuszczalnie, wbrew wszelkim dotychczasowym wiadomościom jednak popełniono zbrodnię tę celem rabunku; o ile bowiem dotychczas stwierdzono, zginęło z pomieszkania Wasilewskich 150 do 200 mk. gotówki, długi czarny płaszcz, czarno siwe odświętne ubranie, nikielowy zegarek z łańcuszkiem, naszyjnik koralowy, mało używany czarny kozuch barankowy z ciemno niebieskim poszyciem i wiele bielizny. O morderstwo i rabunek posądzają owego dezertera rosyjskiego, który we wyżej wymienione rzeczy prawdopodobnie się ubrał a w każdym razie będzie je miał przy sobie. Prokurator ostrowski podając to do publicznej wiadomości taki ogłasza rysopis domniemanego

mordercy: Liczy lat 25 do 30, jest 1,70 mtr. wysoki, ciemny blondyn, bez zarostu, ospowaty na całej twarzy, ma zdrowe diałe zęby i jest postawy baryczystej. Ubrany prawdopodobnie w rzeczy zrabowane. Powiadają że zamierzał udać się za pracą na obczyznę. Być może, że z mordercą identycznym był mężczyzna, który w piątek udał się koleją ze stacji w Biniewie do Pleszewa, a stamtąd przez Jarocin do Poznania. Człowiek ten był odziany płaszczem, podobnym do wyżej opisanego.

Ze Śląska.

* **Gliwice.** Zasypany został w tych dniach przy szachtowaniu robotnik Damszyk. Był on zatrudniony szachtowaniem około nowej wieży wodociągowej. W głębokości 3 metrów oberwała się ziemia i robotnika zasypała. W pobliżu znajdujący się pewien ślusarz, spostrzegł co się stało i przy pomocy innych robotników wydobyl jeszcze dość wcześnie nieszczęśliwego. W stanie bezprzytomnym odstawiono go do miejskiego domu chorych, gdzie zdolano go przywołać do życia.

Sprzedaż drzewa.

— W sobotę, 4 grudnia przed poł. o wpół do 9 tej w Barkwedzie drzewo na pożytki i opał, starego i nowego cięcia z obwodów Buchwald, Dąbrówka i Polejki.

— W poniedziałek, 6 grudnia przed południem o 9 tej w Stawigudzie drzewo drzewo na opał starego cięcia z obwodów Ustrych, Ruś, Kieruj i Grada.

— W czwartek, 9 grudnia przed południem o 9 w Gipsowie drzewo na pożytki i opał z obwodów Kronowo, Gipsowo i Kekity.

Przy wszelkich zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w Gazecie i kupców do ogłaszania zachęcać.

Za reklamy ogłoszenia redakcyja nie odpowiada.

Kwit do zapisania Gazety,

który należy wypisać, gdy się chce z poczty Gazetę odbierać niepotrzebne słowa wykreślić i wraz z pieniędzmi listowemu lub na pocztie oddać, która na nim odbior pieniędzy pokwituje i kwit zapisującemu Gazetę wróci.

Postbestellungsformular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt die Zeitung »Gazeta Olsztyńska« mit den Gratisbeilagen »Gosé Niedzielný« und »Gospodarz« aus Allenstein für den Monat Dezember 1909 und zahle an Abonnement 34 Pf. (u 8 Pf. Bestellgeld).

(Nazwisko i adres zamawiającego):

Obige 1 M. (und 24 Pf. Bestellgeld) erhalten zu haben bescheinigt

1909

den

Kaiserl. Post

BRACI OFF w Warsemborku

Skład trumien i mebli
najstarszy i największy skład trumien i mebli w mieście.

Trumny drewniane i metalowe we wszystkich wielkościach od zwyczajnych do najeleganciejszych. Do każdej trumny stosowne obicie i wyprawy. Deki, poduszki, oblekę, czepek, wianki, wstęgi, palmy itd.

Bufety, pisarki, szafki salonowe, garnitury pluszowe, kanapy, stolki, lustra, urządzenia kuchenne po tanich cenach i nadłuższej gwarancji.

500 mk. nagrody

wypłacę każdemu, kto po użyciu **Kothego wody na zęby**, bułki po 60 fen., cierpieć będzie ból zębów, albo komu z uszczerbek będzie Georg Kothe Nachf Berlin. — Do nabycia w domu wysyłkowym **J. Chmurzyński Schwetz a W. Bergstr. 2.**

Paletot zimowy dla młodzieńca dobrze utrzymany jest tanio na sprzedaż. Gdzie? powie ekspedycja.

Prośba!

Wszystkich Rodaków prosimy usilnie

o jałmużnę

dla naszych 2 domów misyjnych w Kochawinie i Wadowicach.

O potrzebie polskich misjonarzy, każdy jest przekonany, kto wie, że lud nasz na obczyźnie tysiącami ginie dla wiary i narodowości.

»Błogosławiając z całego serca pracy i zamiarom Zgromadzenia XX. Pallotynów polecam je względem wszystkich wierzących (wyjątek z listu polecającego ks. arcybiskupa Błczewskiego).

Wszelkie datki proszę wysłać pod adresem:

Ks. Majewski,
superyor,
Wadowice-Kopec (Galicya)

Kalendarze

na rok 1910:

Skarb rodziny	1,20 m.
Skarb domowy	1 m.
Powieściowy	70 fen.
Wszecławiatowy	70 fen.
Pociecha starości	
duży druk	70 fen.
Serce Jezusa	60 fen.
Maryanski	60 fen.
Katolik	50 fen.
Święta Rodzina	50 fen.
Katolicki	25 fen.
Regensburger	50 fen.

poleca księg. Gaz. Olsztyńskiej.

Stara oblekę

jako i gotowe spodnie własnej roboty poleca

E. Zbiek, Olsztyn,
ulica Lipszacka 28.

Obok karczmarza p. Biernata.

Załatwiającie swe zakupy u

Rehfeld'a i Goldschmidt'a

w Olsztynie.

towary manufakturowe i konfekcja.

Będziecie **dobrze i tanio** obsłużeni.

„Kostrzyńska fabryka wyrobów woskowych“

Spółka zap. z ogr. por. poleca

Wielebnemu Duchowieństwu

Świece woskowe na ołtarz. podług przepisu Kościoła.

Olej do wieczn. lamp trzykrotnie rafinowany w baryłkach

Knotki patentowe do wiecznej lampki. [po 10 i 15 litr.

Węgielki do kadzidla w pudełkach po 100 sztuk.

Kadzidło czyste, pięknie woniące.

Szkl. rubinowe do wiecznych lamp. [nia świec.

Patentowe zapalacze połączone z przyrządem do gasze-

Dla Bractw i Cechów.

Świece podług przepisów Kościoła ś. do asysty przy N. S.

Świece do rąk przy pogrzebach i katafalku.

Świece z wosku niebielonego. [wielkości.

Świece kompozycyjne i gromniczne w każdej cenie i

Przy zamówieniach prosimy adresować:

„Kostrzyńska fabryka wyrobów woskowych“

E. G. m. p. H.

Kr toszyn — Krotoschin (Posen).

Na długie wieczory zimowe polecamy następujące ciekawe książki powieściowe:

Bogumił, młody pustelnik	30 f.n.
Zycie świętej Genowefy	30 fen.
Bolesław, czyli dalszy ciąg życia Genowefy	30 f.n.
Wierność i litość powieść moralna dla katolików	50 fen.
Moje przygody w Ameryce	30 fen.
Waldemar i przygody z wojny 1660	30 f.n.
Koszyczek kwiatów	30 fen.
Wybór p. wieści Ignacego Krasickiego	30 fen.
Słowik i kierz róży	30 fen.
Pocieszny figlarz	30 fen.
Dobry Franuś i zły Kostuś	30 fen.
Najlepsze dziedzictwo	30 fen.
Z wojny rosyjsko-japońskiej	30 fen.
Gałązka chmielu	30 fen.
Ludwik, mały wychodźca	30 fen.
Trzy Żywoty Świętych	20 fen.
Śpiewniczek polski	20 fen.
Bukiet pieśni	30 fen.
Lutnia polska	0,40, 0,70 i 1,25 m.
Przemówienia i toasty weselne	30 i 50 fen.
Wielki sennik egipski	70 fen.

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej.“

Niedoścignione

w konstrukcyi i jakości, są moje, systemu Singera (Schwingschiff, Riugschiff i Central Bobbin)

maszyny do szycia

dla użytku domowego i dla rzemieślników.

Maszyny familijne

od 55 m. począwszy.

Długoletnia gwarancya.

Bezpłatna nauka wyszycia

Skład wszelkich przyborów igiel, oleju itp.

Reperacya prędko i tanio.

Splaty dozwolone.

M. Peiser, Olsztyn,

ul. Prosta 5.

Maszyna do szycia

używana lecz dobrze utrzymana stoi na sprzedaż w ulicy Prostej 28.

Robotnika

z szarwarkiem lub bez za wysokim mytem poszukuje natychmiast

Schnarkowski
w Tomaszowie

Wozy i sanie

spacerowe, stare i nowe, lakieruje i wyściela w najkrótszym czasie elegancko i tanio

J. Schimanski, Olsztyn,
Unterkirchenstr. 6.